

dem kartograficznym pozostawiają wiele do życzenia<sup>1</sup>.

Myślę, że podręcznik mógłby stanowić podstawę do szerszego akademickiego opracowania. Autorzy są w pełni kompetentni, aby rozszerzyć podręcznik m.in. o redagowanie map statystycznych, gdzie można by przedstawić m.in. zasady grafiki mapy i opracowania znaków kartograficznych. Jest to problem przecież ważny, szczególnie wobec niejednokrotnie

<sup>1</sup> Por. recenzje:

*Statystyczny atlas województwa warmińsko-mazurskiego 2005*. „Polski Przegl. Kartogr” T.40, 2008, nr 4, s. 402–403;  
*Statystyczny atlas województwa lubelskiego 2012*. „Polski Przegl. Kartogr” T. 46, 2014, nr 4, s. 469–472;

*Statystyczny atlas województwa małopolskiego 2016*. „Polish Cartographical Review. Supplement w języku polskim” T. 2, 2017, nr 1, s.107–109.

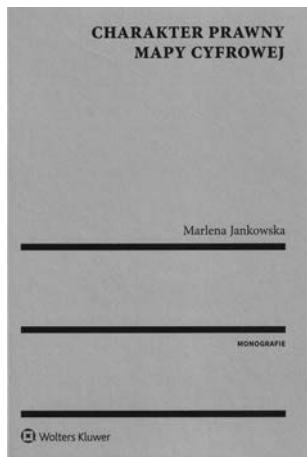
fatalnych wzorców, jakie zawierają szeroko wykorzystywane programy GIS. Myśląc o rozszerzeniu podręcznika pożyteczne byłoby nieco obszerniejsze omówienie praw autorskich, o których Autorzy wspominają w jednym miejscu („... należy przy tym zwracać szczególną uwagę... na... nienaruszanie prawa autorskiego”, s. 232). Właśnie w omawianej książce zwraca uwagę podawanie wszędzie bez wyjątku źródeł statystycznych, które posłużyły do opracowania map, oraz informacji „opracowanie własne”.

Za istotną zaletę podręcznika uważam jednoznaczne i stanowcze opinie dotyczące poprawności omawianych rozwiązań graficznych, z którymi całkowicie się zgadzam. oraz zwracanie uwagi czytelnika na, oględnie zauważając, „niedoskonałości” tak popularnego oprogramowania GIS.

Jacek Paślawski (Warszawa)

## Marlena Jankowska: Charakter prawny mapy cyfrowej. Warszawa: Wolters Kluwer Polska SA, 2017, 638 s.

Recenzowana monografia stanowi pierwsze na rynku polskim opracowanie o charakterze publikacji zwartej, poświęcone zagadnieniom ochrony prawno-autorskiej utworów kartograficznych. Autorka książki jest adwokatem i pracownikiem naukowym na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego



w Katowicach. Publikacja ukazała się w serii wydawniczej „Monografie” znanego wydawnictwa prawniczego Wolters Kluwer. Recenzentami naukowymi książki byli Ryszard Markiewicz i Ewa Laskowska, pracownicy naukowcy w Katedrze Prawa Własności Intelektualnej na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Publikacja ma charakter interdyscyplinarny, kartograficzno-prawniczy. Jest to obszerna, ponad 600-stronicowa monografia, składająca się ze wstępu, pięciu rozdziałów liczących łącznie 546 stron, oraz podsumowania. Całość zamyka wykaz 477 pozycji literatury oraz wykaz tabel i rysunków.

Książka zasługuje na szczegółową analizę, i to nie tylko z uwagi na wspomniany już fakt, iż stanowi ona pionierskie opracowanie z zakresu nią objętego, ale w nie mniejszym stopniu również dlatego, że Autorka podjęła próbę połączenia swojej wiedzy z dwóch, jak się wydaje, odległych dziedzin – kartografii oraz prawa. Jak czytamy w przedmowie, „w opracowaniach tych [kartograficznych – przyp. recenzenta] coraz częściej czyni się odniesienia do prawa, w tym zwłaszcza do prawa własności intelektualnej, lecz w sposób nieudolny i bardzo ogólnikowy [...]” (s. 30). Z tym większym zainteresowaniem należy przyrzeć się efektom wkroczenia Autorki w rozważania z dziedziny kartografii lub szerzej ujmując, nauki o systemach informacji geograficznej (Geographic Information Science), które stanowią dziedziny wiedzy nieobjęte kompetencjami formalnymi Autorki monografii.

Z oczywistych przyczyn, niniejsza recenzja poświęcona jest w głównej mierze szeroko omawianym w monografii zagadnieniom z zakresu kartografii i nauk pokrewnych, aczkolwiek z uwagi na interdyscyplinarny charakter publikacji, a przede wszystkim ze względu na jej główny przedmiot rozważań, konieczne będzie poświęcenie szeregu uwag również zagadnieniom prawnym.

Na samym wstępie, należy się odnieść do tytułu publikacji. W ocenie recenzenta, sam tytuł został dobrany niefortunnie, a to z szeregu przyczyn. Po

pierwsze, w polskiej literaturze kartograficznej do określenia publikacji kartograficznej utrwalonej i rozpowszechnianej w formie elektronicznej, zdecydowanie częściej używa się terminu „mapa elektroniczna” nie zaś „mapa cyfrowa”. Po drugie, nie wydaje się szczęśliwe zastosowanie w tytule liczby pojedynczej do określenia całego spektrum map, których wspólną cechą jest jedynie ich forma utrwalenia i sposób rozpowszechniania. W tym kontekście, trafniejszym tytułem byłby *Charakter prawny map elektronicznych*, pozostając już tylko przy próbie poprawy brzmienia samego tytułu, bez dokonywania rozważań, czy wybrany przez Autorkę tytuł w istocie odpowiada faktycznej treści książki, o czym będzie jeszcze mowa w dalszej części recenzji.

Publikację otwiera wstęp, zawierający opis przedmiotu opracowania i przyjętej metodologii badań, z której dowiadujemy się, między innymi, że Autorka postawiła przed sobą dwa zasadnicze cele, które określiła jako – po pierwsze „przygotowanie opracowania prawnego, które bazuje na istniejącym dorobku w naukach technicznych i towarzyszącej mu literaturze”, a po wtóre „dogłębna analiza procesu powstawania dóbr i usług w społeczeństwie geoinformacyjnym skłoniła ją do próby syntezy technicznego ujęcia mapy cyfrowej z prawniczym rozumieniem i kwalifikacją tych czynności”. A zatem, jak wynika ze wstępu, Autorka postawiła przed sobą trudne zadanie połączenia wiedzy z dwóch odległych dziedzin. Ambitnie zapowiedzi Autorki, już na pierwszej stronie wstępu, w rażący sposób kontrastują z faktycznym sposobem realizacji zapowiedzianego celu. Autorka bowiem zadziwiająco swobodnie operuje terminologią z zakresu GIS, niestety jednak bez należytego rozeznania w faktycznych znaczeniach użytych terminów. Jedynie tytułem przykładu, „systemy informacji przestrzennej” zostały przetłumaczone na język angielski jako „Geographical information system – GIS”. Abstrahując już od trzech błędów ortograficznych, wydaje się, że Autorka wadliwie utożsamia terminy „system informacji przestrzennej” i „system informacji geograficznej”, nie dostrzegając różnic znaczeniowych. Podobnie, „dostęp do danych przestrzennych” przetłumaczony został jako „geoinformation – GI” (s. 29). Tworzy również Autorka własne terminy, w zasadzie nie funkcjonujące w polskiej literaturze kartograficznej, w dodatku nie podejmując nawet próby skrótego ich zdefiniowania, czy choćby przybliżenia ich zakresu znaczeniowego, jak np. „cyberkartografia” (s. 31). Należy zwrócić tu uwagę na fakt, że wbrew przekonaniu Autorki, współczesna kartografia lub szerzej ujmując geoinformatyka sama w sobie jest nauką interdyscyplinarną, na pograniczu geografii, informatyki i psychologii percepcji, nie zaś jak wskazywano w monografii, jedynie nauką techniczną.

Pierwszy rozdział publikacji zatytułowany został „Geneza i istota kartografii – rozwój form informacji przestrzennej w aspekcie prawnym” zaś jego pierw-

szy podrozdział przynosi „Rys historyczny rozwoju informacji przestrzennej”. Treść tego podrozdziału stanowi w głównej mierze spojrzenie Autorki na historię kartografii, poczynwszy od czasów starożytnych aż po współczesność. Już z samego sformułowania tytułu wynika, że w istocie rozdział ten poświęcony jest głównie zagadnieniom kartograficznym, nie zaś prawnym. Niestety, już nawet pobieżna lektura tego rozdziału budzi zdumienie recenzenta. Autorka usiłuje nakreślić szerokie tło historyczne kartografii rozumianej przede wszystkim jako nauka stosowana, lecz czyni to tak nieudolnie, iż w zasadzie tę część pracy należałoby w całości napisać od nowa. Rozdział wręcz roi się od wszelakiego rodzaju błędów merytorycznych i to zarówno na poziomie faktograficznym, jak i metodycznym. Jedynie tytułem przykładu: czytamy w monografii, że „w Polsce powstawały mapy Księstwa Warszawskiego, Królestwa Polskiego i Królestwa Kongresowego” (s. 44). Uszło uwadze Autorki, że zarówno Księstwo Warszawskie jak i Królestwo Polskie istniały w czasie, kiedy Polska nie istniała jako podmiot prawa międzynarodowego, zaś nade wszystko „Królestwo Polskie” i „Królestwo Kongresowe” to ten sam podmiot, *nota bene* noszący nazwę „Carstwo Polskoje”. Dalej czytamy, że Wojskowy Instytut Geograficzny powołano w roku 1919 (s. 44), seria map w skali 1:25 000 WIG nosiła tytuł „mapa topograficzna”, zaś Mapa Operacyjna WIG opracowywana była w dwóch skalach: 1:300 000 oraz 1:500 000 (s. 45), a sam WIG „przyczynił się” do wydania map topograficznych na obszar Polski i krajów ościennych, i że nastąpiło to „dość późno, zważywszy, że w innych europejskich krajach pokrycie topograficzne terenu nastąpiło ponad sto lat wcześniej”. Niestety, wśród zamieszczonych w tym rozdziale 346 przypisów, wśród których czterokrotnie cytuje się polską edycję Encyklopedii Britannica i to jako specjalistyczny materiał źródłowy, zabrakło źródeł, z których zaczerpnięto przytoczone powyżej rewelacje. Dalsza część pracy przynosi jeszcze bardziej interesujące odkrycia, wśród których do najciekawszych można zaliczyć przekonanie Autorki, że „zdjęć lotniczych, satelitarnych i prototypów systemów informacji geograficznej zaczęto używać powszechnie od I wojny światowej” (!) (s. 47). Godzi się jedynie przypomnieć Autorce, iż pierwszy zbudowany przez człowieka sztuczny satelita *Sputnik* został wyniesiony na orbitę okołoziemską w roku 1957, zaś pierwsze komputery lampowe to lata czterdzieste XX wieku. Nadto – zdaniem Autorki – system GPS, który to akronim został w monografii rozwinięty jako „Global Positioning Service”, został uruchomiony w latach dziewięćdziesiątych XX wieku (s. 52). Jakkolwiek wątpliwości dotyczące kompetencji Autorki w dziedzinie kartografii rozwiewa zaproponowana na s. 55 klasyfikacja map „według stylu prezentowania i opisu” wyróżniająca 10 następujących kategorii: „prymitywne, antyczne, O-T, arabskie, chińskie, portolany, topo-

graficzne, lotnicze, satelitarne i cyfrowe". Niewątpliwie dużym osiągnięciem jest stworzenie klasyfikacji map, w której dla 10 wyróżnionych kategorii opracowań kartograficznych zastosowano 6 kryteriów klasyfikacyjnych, a to wg. stopnia zaawansowania technologii produkcji (prymitywne), czasu powstania (antyczne), formy graficznej (O-T), kraju lub regionu pochodzenia (arabskie, chińskie), treści (portolany, topograficzne, lotnicze, satelitarne) i wreszcie formy utrwalenia (cyfrowe), już nie wspominając o takich niuansach, jak błędne przekonanie Autorki, że mapa wykonana na podstawie obrazów lotniczych to *mapa lotnicza*, nie zaś *foto mapa*. Podsumowując ocenę tej części pracy, należy wskazać, że jest ona świadectwem ignorancji Autorki w przedmiotowym zakresie i stanowi przykład niezwykle szkodliwego zjawiska, jakim jest tworzenie opracowań „naukowych” obejmujących dziedzinę wiedzy, w której autor nie posiada jakichkolwiek kompetencji czy to formalnych czy merytorycznych, nie wspominając już o fakcie, że zweryfikowanie części z przytoczonych wyżej rewelacji w zasadzie nie wymaga jakiegokolwiek wiedzy specjalistycznej. Całości obrazu dopełniają błędy literowe, których przykładem jest opis dokonanego przez *Erastotenesa* (!) z *Cyreny* pomiaru długości łuku południka ziemskiego (s. 41).

Dalsza część rozdziału I przynosi podrozdziały zatytułowane „Uwarunkowania technologiczne – kartografia i prawo”, „Podstawowe pojęcia – wyjaśnienie pojęć relewantnych dla rozważań prawnych”, czy wreszcie „Ramy prawne: europejskie i międzynarodowe podstawy prawne funkcjonowania systemów informacji przestrzennej”. Niestety, również ta część pracy nie odbiega poprawnością od omówionego wyżej pierwszego podrozdziału. Wymienienie choćby niewielkiej części błędów spowodowałoby, że recenzja zajęłaby znaczną część niniejszego numeru naszego półrocznika. Jedynie jako przykłady można podać, iż zdaniem Autorki sporządzanie map to „mapowanie” nie zaś „kartowanie” (s. 91), zaś „współczesna kartografia bardziej przypomina produkcję filmu dokumentalnego niż mapy papierowej” (s. 89). Chybione są zaproponowane przez Autorkę na s. 78 definicje „mapy” i „mapy geograficznej”, a już zupełne kuriozum to przypis 165 na s. 79, w którym to proponuje się podzielić mapy na „mapy plastyczne, mapy geograficzne (mapy w wąskim rozumieniu oraz plany (np. miasta)”. *Nota bene*, „mapy plastyczne” wcześniej zdefiniowane zostały jako „mapy umysłu stanowiące proste odwzorowanie świata” (s. 78–79). Idąc dalej, na s. 81 zamieszczono rycinę zatytułowaną „Rodzajowość (!) map a zakres sfery twórczej autora”, w której mapy podzielono na trzy główne kategorie: *mapa plastyczna*, *plan miasta* i *mapa geograficzna*, zaś *mapy plastyczne* podzielono dalej na „tzw. mapy umysłu”, „mapy fikcyjne” i „inne”. Wszystkie te rozważania ujęte w monografii, które choćby w najmniejszym stopniu wkraczają na pole kartografii lub

geoinformatyki w dobitny sposób wskazują, że Autorka monografii nie posiada choćby podstawowej orientacji w dziedzinie, której postanowiła poświęcić swoją pracę i to nie na poziomie akademickim, ale wręcz na poziomie początkowych klas szkoły podstawowej. Całkowicie ignoruje się w recenzowanej publikacji dorobek wielu lat rozwoju kartografii, tworząc „definicje” w żaden sposób nie przystające do opisywanych zjawisk.

Kolejny (II) rozdział monografii zatytułowany został „Rozwój myśli prawnoautorskiej względem mapy geograficznej”. Pomijając już nietrafiony termin „mapa geograficzna”, z wprowadzenia dowiadujemy się, że Autorka „porządkuje stanowisko istniejące w orzecznictwie i doktrynie względem analogowej mapy geograficznej” (s. 166). Zagadką dla recenzenta pozostaje związek tych „rozważań” z tematem pracy, którym jak wynika z tytułu, są mapy elektroniczne lub jak chce tego Autorka „mapa cyfrowa”, tym bardziej że rozważaniom owym poświęcono większość rozdziału II, liczącego 103 strony, szeroko odnosząc się do zagadnień związanych z ochroną prawnoautorską utworów kartograficznych na tle umów międzynarodowych, np. konwencji bemeńskiej<sup>1</sup>. Należy wskazać, że umowa ta została zawarta na długo przed powstaniem choćby prototypów map elektronicznych. Nie tworzy również rozdział II jakiegokolwiek sensownej całości, nie widać tu jakiegokolwiek myśli przewodniej lub koncepcji tej części opracowania, zaś poszczególne podrozdziały obejmują tak odległe od siebie tematy jak chociażby „Mapa analogowa jako osobna kategoria dzieła” (podrozdział 2), czy „Kartograficzna forma wyrażania” (podrozdział 4).

Jest rzeczą oczywistą, że biorąc pod uwagę miejsce publikacji niniejszej recenzji, jest ona poświęcona przede wszystkim zagadnieniom z zakresu kartografii i geoinformatyki, którym także w monografii poświęcono więcej miejsca niż zagadnieniom prawnym. Niestety, nie sposób przejść do porządku dziennego nad kardynalnymi błędami z zakresu prawa autorskiego, a więc z dziedziny, z której to Autorka deklaruje posiadanie przynajmniej formalnych kwalifikacji. I tak, chybiony w ocenie recenzenta jest wyrażony w monografii pogląd, że „w literaturze i orzecznictwie przyjmuje się bez szerszego uzasadnienia, że utwór kartograficzny przynależy do zbiorczej kategorii utworów piśmienniczych” (s. 181). Już nawet z literalnego brzmienia przepisu art. 1 ust. 2 pkt. 1 obowiązującej obecnie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych<sup>2</sup>, wynika niezbicie, że ustawodawca dokonał podziału utworów na „wyrażone słowem, symbolami matematycznymi i znakami gra-

<sup>1</sup> Konwencja bemeńska o ochronie dzieł literackich i artystycznych z 9 września 1886 roku (Akt paryski), Dz. U. Nr 82, 1990, poz. 474.

<sup>2</sup> Ustawa z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz. U. Nr 24, 1994, poz. 83 z późn. zm.

ficznymi” zamieszczając w tymże punkcie otwarty katalog poszczególnych rodzajów utworów, wśród których jako osobne kategorie wyróżnione zostały m. in. utwory literackie i kartograficzne. Nie wymaga pogłębionej analizy konstatacja, że kategoria utworów kartograficznych w zamyśle ustawodawcy powinna być zaliczona do utworów wyrażonych znakami graficznymi, nie zaś, jak chce tego Autorka, piśmieniowych.

Zdumienie budzi przekonanie Autorki, iż „powszechnie przyjmuje się na zasadzie dogmatu, że każda mapa odzwierciedla istniejący w rzeczywistości układ ulic i miast, jednakże każdy twórca mapy zawiera w niej samodzielnie dobrane elementy oraz w indywidualny sposób prezentuje rzeczywisty układ tych miast czy ulic” (s. 212). Na poparcie tej tezy przytoczono trzy orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Łodzi<sup>3</sup>. Uszło jednakowoż uwadze Autorki, że wszystkie te trzy wyroki zapadły na gruncie niemalże identycznego stanu faktycznego, w którym to Sąd II instancji dokonał oceny zasadności udzielenia ochrony prawnoautorskiej utworowi kartograficznemu w postaci programu komputerowego tego samego wydawnictwa, w sprawach tego samego powoda, zaś przytoczona teza, po raz pierwszy sformułowana w pierwszym z tych orzeczeń, została następnie zacytowana przez inne składy orzekające tego samego Sądu. A zatem nieuprawniony wydaje się wniosek, że tezę tę „powszechnie przyjmuje się na zasadzie dogmatu”, a przynajmniej wniosku takiego nie sposób wyprowadzić z analizy dotychczasowego dorobku orzeczniczego sądów powszechnych. Nawiasem mówiąc, w podrozdziale 3.3 (s. 211–217) poświęconym orzecznictwu polskich sądów powszechnych w sprawach z zakresu ochrony prawnoautorskiej utworów kartograficznych, w recenzowanej pracy cytuje się głównie orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Łodzi (na łącznie 13 zacytowanych orzeczeń, 10 to wyroki tego Sądu), abstrahując już od okoliczności, że z tych 13 orzeczeń, 11 zapadło w sprawach dotyczących programów komputerowych wykorzystujących elementy tej samej mapy cyfrowej<sup>4</sup>. Nie sposób nie spostrzec, że biorąc pod uwagę bardzo niewielkie różnice w zakresie treści elementów tych programów komputerowych, sprowadzające się głównie do wykorzystania innego stopnia szczegółowości tego samego obrazu kartograficznego, wyprowadzanie wniosków natury ogólnej dotyczącej linii orzeczniczej sądów powszechnych w sprawach ochrony prawnoautorskiej map wydaje się zbyt daleko idące.

Niewątpliwie interesującym zagadnieniem jest istnienie norm kolizyjnych na styku trzech aktów prawnych rangi ustawowej, a mianowicie ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ustawy prawo geodezyjne i kartograficzne<sup>5</sup> oraz ustawy o dostępie do informacji publicznej<sup>6</sup>. Zagadnieniu temu poświęcono w pracy dwa podrozdziały oraz rozdział 5.3 (s. 247–256). Przytoczono szereg orzeczeń Naczelnego Sądu Administracyjnego oraz wojewódzkich sądów administracyjnych, z których wynikają liczne rozbieżności dotyczące przede wszystkim kwestii zasadności przyznania ochrony autorskoprawnej utworom kartograficznym stanowiącym jednocześnie materiał urzędowy w rozumieniu przepisu art. 4 pkt. 2 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych. Tę część pracy należy ocenić pozytywnie. Autorka dokonała w niej rzetelnego przeglądu wyroków, omawiając przykładowe orzeczenia, zarówno takie, na gruncie których opowiedziano się za wyłączeniem spod ochrony autorskoprawnej opracowań kartograficznych, jak i te, w których ochronę taką utrzymano. Jedynie tytułem drobnego uzupełnienia należy wskazać na interesujący niedawny wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu<sup>7</sup>, w którym to ów Sąd wyraził pogląd, że „atlas zawierający szereg map danego regionu stanowi utwór i objęty jest ochroną autorskoprawną, której istnienie wyłącza możliwość udostępnienia go w trybie ustawy o dostępie do informacji publicznej”.

Kolejny (III) rozdział obejmuje „Proces tworzenia mapy cyfrowej i ochronę autorskoprawną jej wybranych elementów”. Również i w tym przypadku wkrócenie przez Autorkę na obce jej pole kartografii powoduje, że rozdział ten znów roi się od różnego rodzaju błędów, nonsensów i nieściłości. Wystarczy tylko wspomnieć o ujętym na s. 275 zestawieniu elementów, na jakie zdaniem Autorki składają się mapy cyfrowe: *dane rastrowe, dane wektorowe, dane dodatkowe, oprogramowanie, legenda*. Łatwo zauważyć, że wbrew ujętym tu twierdzeniom, zdecydowana większość map elektronicznych nie zawiera łącznie danych rastrowych i wektorowych, zaś wyróżnienie w grupie danych dodatkowych podkategorii „zdjęć obiektów” każe poddać w wątpliwość również kompetencje Autorki w dziedzinie informatyki, gdyż oczywistym jest, że „zdjęcia obiektów” stanowić będą właśnie dane rastrowe. Zdumienie zaś budzi wyrażone w tym rozdziale przekonanie, zgodnie z którym „przy niemal nieograniczonym dostępie do danych z satelitów GPS, inne źródła pochodzenia danych

<sup>3</sup> Wyroki Sądu Apelacyjnego w Łodzi: z dnia 5 maja 2010 roku, sygn. akt I ACa 224/10, z dnia 13 listopada 2014 r., sygn. akt I ACa 987/14 oraz z dnia 28 maja 2015 roku, sygn. akt. I ACa 287/15.

<sup>4</sup> Programy komputerowe oparte o systemy *Mapy Polski Cartall* oraz *Emapa* sp. z o.o. (obecnie *Emapa SA*).

<sup>5</sup> *Ustawa z dnia 17 maja 1989 r. Prawo geodezyjne i kartograficzne*, Dz. U. Nr 30, 1989, poz. 163 z późn. zm.

<sup>6</sup> *Ustawa z dnia 6 września 2001 r. o dostępie do informacji publicznej*, Dz. U. Nr 112, 2001, poz. 1198 z późn. zm.

<sup>7</sup> Wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego we Wrocławiu z dnia 9 maja 2017 roku, sygn. akt IV SAB/WR 136/16.

niż te pozyskiwane z urządzeń GPS spotykane są niezmiernie rzadko” (s. 275) i oczywiście jest to twierdzenie z gruntu nieprawdziwe. Jest to niestety kolejny rozdział, w którym nie tylko znalazła się znów zatrzęcająca liczba błędów, ale co ważniejsze, analiza jego zawartości poddaje w wątpliwość istnienie jakiegokolwiek spójnej koncepcji tej części pracy. Jedyne dla przykładu, zupełnie niepotrzebnie na s. 290–291 wyszczególniono 13 porozumień standaryzacyjnych NATO (STANAG), których związek z nawet szeroko rozumianym tematem recenzowanego opracowania jest bardzo iluzoryczny. W rozdziale tym zamieszczono również opis procedur tworzenia map cyfrowych na przykładzie czterech opracowań kartograficznych: Geoportalu GUGiK, OpenStreetMap, mapy Expert GIS oraz warstwy wektorowej oprogramowania QGIS. Ten losowy, jak się wydaje, dobór map w żaden sposób nie przyczynia się do zrozumienia przedmiotowego zagadnienia, tym bardziej, że jego poprawność merytoryczna nie odbiega od pozostałej części wywodów z zakresu kartografii.

Rozdział IV pracy zatytułowano „Mapa cyfrowa jako nowa kategoria autorskoprawna”, zaś jego treść, ujętą na s. 404–470, stanowią rozważania dotyczące zasadności wyróżnienia map elektronicznych spośród innych utworów kartograficznych. W początkowej części tego rozdziału przytacza się liczne orzeczenia, do których w pełni zastosowanie ma uwaga poczyniona na gruncie judykatów cytowanych w rozdziale II. Z kolei na s. 409 wskazuje się, że „nie ulega wątpliwości, iż rdzeniem mapy cyfrowej jest program komputerowy”. Brzmienie tego zdania bez cienia wątpliwości dowodzi, że Autorka nie rozróżnia danych kartograficznych od programu komputerowego służącego do wizualizacji tych danych i ich przetwarzania. W istocie mamy do czynienia z sytuacją odwrotną, a mianowicie taką, że większość dostępnych map elektronicznych to wyłącznie zbiory danych, które wyświetlane są za pomocą zewnętrznego oprogramowania komputerowego, zaś nierzadko są kompatybilne z wieloma pakietami oprogramowania. Dla przykładu, większość współcześnie publikowanych urzędowych map topograficznych ma postać plików, a zatem stanowią one bez wątpienia mapy elektroniczne, lecz do ich wizualizacji konieczne jest zastosowanie zewnętrznego oprogramowania<sup>8</sup>.

O ile po lekturze poprzednich rozdziałów nie dziwi fakt, że „wywody” kartograficzne Autorki nie powinny nigdy ujrzeć światła dziennego, to trzeba również odnotować dwa błędy w warstwie prawniczej. Otóż Autorka zdaje się nie odróżniać utworu zbiorowego, o którym mowa w art. 11 ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, od utworu wspólnego (art. 9 tej ustawy). Wbrew przekonaniu Autorki, Geoportal

GUGiK stanowi przede wszystkim utwór zbiorowy, a dopiero w dalszej kolejności utwór wspólny. Różnicę między tymi dwiema kategoriami utworów dobrze ilustruje zapadłe jeszcze na gruncie poprzedniej ustawy prawnoautorskiej<sup>9</sup> orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Krakowie<sup>10</sup>, w którym wskazano, że „dzieło zbiorowe [...] składa się z szeregu oddzielnych od siebie i odrębnych partii, które łączy w jedną całość działalność redaktorska, polegająca przede wszystkim na odpowiednim wyborze oraz układzie tych partii. Założeniem dzieła zbiorowego jest to, że poszczególne jego części są dziełami poszczególnych autorów. Takimi dziełami są np. encyklopedie, słowniki, księgi pamiątkowe, kalendarze, itp.”. Drugi poważny błąd to ujęta na s. 459 teza, jakoby w przypadku tegoż Geoportalu „brakowało typowego organu redakcyjnego, który określa ramy zadania i bierze za jego wykonanie odpowiedzialność organizacyjną, finansową i prawną”. Przekonanie to wręcz nie mogłoby być bardziej odległe od prawdy. Uszło uwadze Autorki, że ów Geoportal Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii od samego początku jego tworzenia powstaje w trybie bardzo sformalizowanej procedury, regulującej nawet najdrobniejsze elementy tego systemu i w całości finansowany jest ze środków publicznych będących w dyspozycji GUGiK-u<sup>11</sup>.

Wreszcie, ostatni (V) rozdział nosi intrygujący tytuł „Money, money, money czyli udostępnianie i korzystanie z map cyfrowych”. Na wstępie należy z satysfakcją odnotować, że po przebrnięciu przez pierwsze 470 stron monografii udało się wreszcie Autorce pozbyć uciążliwej manieri używania liczby pojedynczej do opisu map elektronicznych. Obszerny 130-stronicowy rozdział obejmuje ogólne rozważania z zakresu sposobu licencjonowania map elektronicznych, jak również opis modeli relacji pomiędzy twórcami a użytkownikami tych danych, zilustrowane licznymi przykładami na gruncie systemów prawnych szeregu państw, takich jak Stany Zjednoczone, Australia, Niemcy, Polska i Holandia.

Podsumowując, w ocenie recenzenta monografię jako całość należy niestety ocenić zdecydowanie negatywnie. W zasadzie cała jej treść w zakresie, w jakim obejmuje zagadnienia kartograficzne, nigdy nie powinna ukazać się drukiem. Jej treść kompromituje Autorkę, znakomite skądinąd wydawnictwo

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 10 lipca 1952 r. o prawie autorskim, Dz. U. Nr 34, 1952, poz. 234 z późn. zm.

<sup>10</sup> Wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 10 lutego 1995 roku, sygn. akt. I ACr 722/94

<sup>11</sup> Jedyne tytułem przykładu wskazać należy na przetarg na jeden z elementów systemu, do którego dokumentacja zamieszczona jest w serwisie internetowym Głównego Urzędu Geodezji i Kartografii pod adresem <http://www.gugik.gov.pl/bip/zamowienia-publiczne/2015-powyzej-kwoty-okreslonej-w-art.-4-pkt-8-pzp/rozbudowa-infrastruktury-teleinformatycznej-na-potrzeby-projektu-geoportal-2>.

<sup>8</sup> Np. mapy USTopo publikowane w formie elektronicznej przez USGS (por. <https://nationalmap.gov/ustopo/about.html>)

Wolters Kluwer Polska SA, jak również każe zastanowić się nad rolą, jaką odegrali Recenzenci monografii. Nie do zaakceptowania jest sytuacja, w której szanujące się wydawnictwo naukowe dopuszcza do opublikowania monografii o charakterze interdyscyplinarnym, przy wydaniu której nie zasięgnięto opinii specjalistów z dziedziny, której poświęcono najwięk-

szą objętościowo i najważniejszą część pracy. Z kolei jeśli chodzi o ocenę zawartości prawniczej recenzowanej publikacji, to wykracza ona poza ramy niniejszej recenzji; należy jedynie zwrócić uwagę na brak spójnej koncepcji dzieła, jak również odnotować szereg wskazanych wyżej błędów.

Michał Okonek (Łódź)

### **Radosław Skrycki: Kartografia Śląska. Rozdział 3.7 w pracy zbiorowej *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*. Warszawa: Wydawnictwo DiG, 2007, s. 313–326 oraz 12 reprodukcji map**

W połowie 2017 roku pod auspicjami Instytutu Historii PAN ukazała się długo oczekiwana *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*<sup>1</sup>. Jej autorami są dwaj nieżyjący już historycy kartografii Stanisław Alexandrowicz i Jarosław Łuczyński oraz Radosław Skrycki.

Warto przypomnieć, że poprzednia publikacja na ten temat wyszła ponad pół wieku temu, a poświęcona była mapom generalnym i regionalnym ziem przedrozbiorowych, bez rękopiśmiennych i drukowanych map wielkoskalowych. Chodzi o pionierską pracę Karola Buczka *Dzieje kartografii polskiej od XV do XVIII wieku. Zarys analityczno-syntetyczny*, Wrocław 1963<sup>2</sup>. Był to efekt studiów nad kartografią staropolską prowadzonych przez tego znakomitego badacza od 1925 roku. Ustalenia K. Buczka mają do dziś fundamentalne znaczenie w badaniach obrazu kartograficznego Rzeczypospolitej sprzed 1795 roku. Dobrze, że autorzy nowo wydanej *Historii* często do tej cennej pozycji się odwołują.

Łączące ponad 400 stron dzieło po raz pierwszy obejmuje ziemie przyłączone do Polski po 1945 roku, leżące poza terytorium I Rzeczypospolitej. Biorąc pod uwagę wielkość skali, omawiana praca opisuje wszystkie rodzaje map: mało-, średnio- i wielkoskalowe. Pierwsze i drugie to mapy generalne i regionalne, a ostatnie to przeważnie rękopiśmienne mapy majątkowe, graniczne, wojskowe, górnicze i plany miast. Większość materiałów wielkoskalowych nie miała wpływu na rozwój kartografii określonego obszaru, ponieważ przeznaczone były dla wąskiego kręgu użytkowników, a nierzadko strzeżone tajemnicą wojskową. Rozproszone w zbiorach archiwalnych i bibliotecznych są dziś ważnymi źródłami historycznymi, chociaż – zdaniem S. Alexandrowicza –

ciągle przez polskich historyków niedocenianymi (s. 24–27).

Kartograficzny dorobek ziem polskich przedstawiony został w układzie terytorialnym. Najobszerniej opisano mapy Rzeczypospolitej (Korony), w tym wzmiankowane już mapy generalne, regionalne i wielkoskalowe. W podobny sposób omówiono kolejno: Wielkie Księstwo Litewskie, Prusy Książęce, Pomorze Zachodnie, Nową Marchię i Śląsk.

Dawna kartografia Śląska została opisana przez Radosława Skryckiego w ostatnim rozdziale *Historii*. Nie ma wątpliwości, że wśród trzech wcześniej przedstawionych regionów w tej dziedzinie Śląsk odgrywa pierwszorzędną rolę. Przypomnijmy, że już w XVII w. powstały tu drukowane mapy wielkoskalowe zwane dziś topograficznymi, które wraz z ujęciami generalnymi Śląska często publikowali zachodnioeuropejscy wydawcy<sup>3</sup>. Ponadto Śląsk, jako jedyny z opisanych regionów, posiada wielki *Atlas Silesiae* – znakomite źródło kartograficzne i naukowe. Podobne znaczenie mają cztery rękopiśmienne mapy wojskowe z czasów fryderycjańskich, a ich inicjator, król pruski Fryderyk II Wielki, wykazywał szczególne zainteresowanie kartografią nowo zdobytej prowincji. Śląskie kartografika są przedmiotem badania od XVIII stulecia, o czym świadczy pokażne piśmiennictwo niemieckie, czeskie i polskie.

Zanim Martin Helwig wykonał w 1561 roku pierwszy z prawdziwego zdarzenia kartograficzny obraz Śląska, istniało co najmniej 10 godnych uwagi map – głównie większych obszarów – na których łatwo można znaleźć nadodrzańską krainę. Wśród czterech, wymienionych przez Autora rozdziału, za najstarszą uznał on mapę Europy Środkowej Mikołaja z Kuzy (Cusanusa) z 1491 roku. Tymczasem około 1421 roku powstała, niezachowana do dziś, mapa tego samego obszaru sporządzona przez mnicha Frydryka Amanna z klasztoru augustianów w Klo-

<sup>1</sup> S. Alexandrowicz, J. Łuczyński, R. Skrycki: *Historia kartografii ziem polskich do końca XVIII wieku*, Warszawa 2017.

<sup>2</sup> Uzupełniona wersja angielska pt. *The History of Polish Cartography from the 15th to the 18th Century* ukazała się w 1966 roku.

<sup>3</sup> W trzecim tomie *Atlas Maior* Joana Blaeu'a z 1662 roku znajduje się 11 map Śląska; w większości są to mapy księstw J. Scultetusa i F. Khüna.